

NIEMIECKA OFENSywa i polskie wnioski

Kontakty Niemców z zagranicą rozpoczęły się w sposób niewinny delegacjami księży i pastorów, zapraszanych przez charytatywne instytucje anglosaskie. Potem nastąpiła słynna fraternizacja, która po roku doprowadziła do zniesienia zakazu małżeństw między okupantami a okupowanymi. Obecnie w Niemczech kwitnie życie towarzyskie między zwycięzonymi a pobitymi. Ci żołnierze, którzy zdobywali Niemcy i widzieli obozy koncentracyjne, wrócili już do swoich domów, natomiast nowe oddziały okupacyjne, które przysyła się bardzo szybko urazów antyniemieckich.

Jednym z najbardziej wymownych obrazów tych przemian jest fakt, że dotąd ambasada amerykańska w Warszawie (być może, że nie z braku chęci ze swej strony, lecz ze strony Waszyngtonu) nie zaprosiła dziennikarzy polskich, aby przybyli do Stanów Zjednoczonych i poznali bliżej jednego ze swych aliantów, natomiast dziennikarze niemieccy zostali już zaproszeni do Ameryki przez gen. Claya i w najbliższym czasie Niemcy objeżdżać będą Stany Zjednoczone, jako goście wspaniałomyślnego zwycięzcy.

Nie chodzi tu jednak tylko o dziennikarzy. Wiemy dobrze, że amerykańskie szkolnictwo poczyniło ogromne postępy, które niewątpliwie ciekawia nauczycieli Polaków. Niemniej i tu ze strony Stanów Zjednoczonych pod adresem polskiego nauczycielstwa nie uczyniono żadnego gestu. Natomiast w roku 1947 uda się do Ameryki na zaproszenie i na koszt swego okupanta cała ekipa nauczycieli niemieckich, aby zapoznać się z postępowymi metodami nauczania.

Dla Niemców coraz więcej drzwi stoją otworem. Jednocześnie budzi się psychoza szlachetnego przebaczenia Niemcom krzywd, których przebaczący nigdy na swej skórze nie odczuli. Tak więc gen. Mc. Narney uwolnił od winy i kary z okazji świąt Bożego Narodzenia aktem amnestyjnym milion młodych hitlerowców. Jest to wspaniałomyślność niezwykła. W Norymberdze rok prawie udawadniano winę dwudziestokilku zbrodniarzom, we Frankfurcie jednego dnia uniewinniono milion pomocników zbrodniarzy.

Ta psychoza laski dla Niemców obudziła nadzieje Niemców w całym świecie. W Rzeszy prowadzona jest ogromna ofensywa o sympatie każdego okupanta. Jednocześnie podawali się znów Niemcy zagranicą, którzy w okresie, gdy tępieno V-tą kolumnę hitlerowską przycichli.

Obecnie Niemcy rozpoczęli najważniejszą dla nich batalię o dopuszczenie przedstawicieli narodu niemieckiego do Konferencji Pokojowej i to w charakterze kontrahentów. Tego domagają się w Rzeszy wszystkie partie polityczne. W Ameryce zaś tamtejsi Niemcy, jak doniosła agencja INS, złożyli ministrowi Byrnesowi memoriał, w którym m. in. czytamy: „Również naród zwyciężony posiada bezsprzeczne prawo zasiadania przy stole obrad pokojowych. Toteż należy bezzwłocznie dać narodowi niemieckiemu możliwość stworzenia centralnego rządu, któryby mógł w imieniu Niemiec prowadzić pertraktacje. Rząd ten winien również mieć pełnomocnictwa do prowadzenia układów z sąsiednimi państwami we wszystkich sprawach, które obchodzą dane narody i Niemcy. Żądania terytoriów, uznanych za niemieckie, nawet przez traktat wersalski, naruszają kartę atlantycką oraz w umowie moskiewskiej zawarte zasady demokratyczne”.

Jest to pierwsze memorandum Amerykan niemieckiego pochodzenia od czasu wybuchu wojny.

Jakiż wniosek z tej całej historii?

Wydaje się, że jest tylko jeden: wszędzie tam, gdzie na arenie międzynarodowej pojawia się nieoficjalnie, czy ćwierć-, pół-, czy całkiem oficjalnie Niemcy, musimy być obecni również i my, ale nie po to, by na znak protestu wyjść z sali obrad, lecz po to, by obok protektorów Niemiec, zająć stanowisko również protektora Niemiec, tylko bardziej doświadczonych i rozsądnych, po-

trafiącego rzeczowym argumentem pohamować zbyt łatwowierną laskawość dla protegowanego. Łagodne wychowanie nie doprowadzi Niemców do demokracji. Protektor — to wychowawca. Musimy więc i my zająć się wychowywaniem Niemców, skoro nie mamy pewności, że obecni wychowawcy zastosują wszystkie środki, potrzebne do reedukacji spaczonych charakterów.

Nieobecni zawsze przegrywają.

EDMUND OSMAŃCZYK



Odwiedziła Polskę w misji opieki nad dziećmi polskimi Dunka Gerda Mondt. P. Gerda Mondt chwilę wysiadania z samolotu na lotnisku w Gliwicach po odbyciu podróży na trasie Warszawa — Łódź — Śląsk.

Konferencja londyńska

rozpoczęła obrady Przewodniczyć będą kolejno przedstawiciele wielkich mocarstw

LONDYN, 14.1. (PAP) — Dziś po południu rozpoczęła się konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych poświęcona sprawie przygotowania traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią.

Zagajając konferencję przemówił brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin. Powitał on serdecznie zgromadzonych delegatów oraz życzył im powodzenia w pracy. Zebrania zastępców ministrów spraw zagranicznych, podkreślił Bevin — okazały się doskonałą instytucją. We wszystkich tych wypadkach gdy ministrowie nie mogli osiągnąć porozumienia przekazywali oni dany problem swym zastępcom.

— Alianci — ciągnął Bevin — stoją obecnie w obliczu dwóch problemów: Austria i Niemcy. Wszyscy oni pragną traktatu pokojowego z Austrią. Rozbicie monarchii austro-węgierskiej pozostawilo wiele nierozwiązanych zagadnień. Wszyscy alianci rozumieją, że jedną z podstaw pokoju europejskiego jest właściwe załatwienie spraw zagłębia naddunajskiego, tak pod względem gospodarczym jak i politycznym.

Po przemówieniu ministra Bevina delegat brytyjski sir William Strang poruszył sprawę przewodnictwa zebrań zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Postanowiono, że co tydzień przewodniczyć będą przedstawiciele poszczególnych wielkich mocarstw w następującej kolejności: Wielka Brytania, ZSRR, Stany Zjednoczone, Francja.

Konferencja omawiała również kwestię informowania prasy. Postanowiono, że przedstawiciele prasy nie będą dopuszczani na żadne z zebrań i że nie będą ogłaszane regularne komunikaty. Konferencja będzie natomiast ogłaszała komunikaty w miarę potrzeby.

Albania odrzuca żądania brytyjskie

BELGRAD, 14.1. (PAP). Albania odrzuciła żądania Wielkiej Brytanii wypłacenia odszkodowania roddzinom, które zginęły z powodu zamianowania cieśniny Korfu, jako zgola nieuzasadnione.

Niemcy rabują transporty angielskie

LONDYN, 14.1. (PAP). Z Berlina donoszą o licznych starciach pomiędzy grupami Niemców, które atakują pociągi wiozące węgiel z Zagłębia Ruhry do brytyjskiej strefy okupacyjnej — a policja.

W Bonn w czasie zamieszek zabity został belgijski policjant wojskowy. W brytyjskiej strefie okupacyjnej aresztuje się ostatnio setki Niemców.

Jak donoszą z Hamburga, aresztowano tam 250 osób w ciągu jednego dnia.

Reakcja

szuka schronienia w Ameryce

BELGRAD, 14.1. (PAP). Dziennik „Borba” donosi, iż jugosłowiańscy przestępcy wojenni, którzy znaleźli schronienie we Włoszech, obecnie za pośrednictwem rozmaitych organizacji reakcyjnych emigrują do Paragwaju, Argentyny i Brazylii.

Wyciąć i zachować do głosowania

Brytyjskie i holenderskie wojska walczą w Indonezji i zdobywają miasta na Sumatrze

BRUKSELA, 14.1. (PAP). Dziennik holenderski „De Waarheid” przynosi artykuł o sytuacji w Indonezji. Autor artykułu twierdzi, że Holandia dąży do przedłużenia wojny w Indonezji i wysyła tam nowe wojska. Walki przybierają na sile i gwałtowności. Armia holenderska, która broni interesów wielkiego kapitału kolonialnego

dąży do zagarnięcia rozleglejszych obszarów republiki. Na Jawie wojska holenderskie, przy pomocy wojsk brytyjskich, zajęły najważniejsze miasta — Aemarang, Surabaja i Batawie.

Na Sumatrze również przy pomocy wojsk brytyjskich zajęte zostały Pedang, Medan i Palembang.

kuje w Londynie 25 tysięcy robotników przemysłu transportowego. Żołnierze na rynku mięsnym w Smithfield rozładowali samochody ciężarowe, na których w ciągu nocy dostarczono około 1000 ton mięsa do Londynu.

Normalnie rynek w Smithfield sprzedaje 55 tysięcy ton mięsa tygodniowo. Dotychczas nie doszło do żadnych incydentów. Rozpoczęły się rokowania w sprawie zakończenia strajku z końcem tygodnia. Tymczasem jednak robotnicy na rynku rybnym jednogłośnie postanowili zastrajkować na znak solidarności z transportowcami.

Robotnicy w dokach również mają zamiar proklamować strajk dla poparcia transportowców. Przedstawiciele związku pracowników transportowych i przedsiębiorców we wtorek rano zebrałi się w Ministerstwie Pracy w celu opracowania projektu statutu nowej komisji mieszanej, która by działała sprawniej, niż dotychczasowa, przy rozstrzygnięciu sporów pomię-

dzy robotnikami a pracodawcami. Poprzednia komisja od marca nie zdołała rozstrzygnąć sporu w sprawie żądań robotników, zgłoszonych na początku roku ubiegłego.

Prócz dostawy żywności strajk transportowców paraliżuje również dostawę papieru dla dzienników. Od ub. czwartku do redakcji pism londyńskich nie przywieziono ani jednej tony papieru. Strajk rozszerza się.

W Bristolu strajkuje blisko 2 tysiące robotników, w Liverpoolu około 1.700.

Fala strajków rozszerza się

LONDYN, 14.1. (PAP). W Paryżu już 5-ty dzień z rządu nie ukazały się dzienniki.

W prowincji Delhi w Indiach 5 tysięcy nauczycieli rozpoczęło strajk, domagając się podwyżki płac.

W poniedziałek robotnicy portu w Nombassa (Kenia) porzucili pracę, domagając się podwyższenia płac.

25 tysięcy robotników

strajkuje w Londynie

Robotnicy prowincjonalni popierają towarzyszy londyńskich

LONDYN, 14.1. (PAP). Agencja Reutersa podaje, że obecnie straj-

Dziś 15 stycznia, o godz. 12 w poł. w sali C. R. D. K. ul. Piotrkowska 243 odbędzie się

Konferencja wszystkich Rad Zakładowych Łodzi

Na porządku obrad sprawy ważne i pilne. Obecność obowiązkowa.

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi

Na froncie akcji wyborczej Grocholski Baczek i Rolicki skazani na karę śmierci



+ W Berlinie zostały zgilotowane 2 b. członkinie partii hitlerowskiej — 47-letnia lekarzka Gilde Werlicke i pielęgniarzka Helena Wietzorek, skazane za zamordowanie setek pacjentów w jednym z niemieckich sanatoriów dla umysłowo chorych. Wyrok wydany przez sąd niemiecki został zatwierdzony przez władze sojusznice.

+ Agencja Reutersa donosi, że przedstawiciele rządu centralnego, rzekomo zaopatrzeni w nowe pełnomocnictwa od generalissimusa Czang Kai-Szeka, spotkali się w domu dr Sun-Fo-Sun, przewodniczącego rady ustawodawczej, w celu omówienia konkretnego planu dla wznowienia rokowań pokojowych z przedstawicielami komunistów.

+ Ekspedycja, która udała się na ratunek górników po eksplozji w szybie naftowym w West Calder Middlethian odnalazła 13 martwych górników, odciętych od komunikacji z powierzchni ziemi ścianą piłmieni i skał.

+ Jak donosi kwatery główna wojsk francuskich w Indochinach, wojska wietnamskie na południowy zachód od Hanoi na przestrzeni 160 km, cofnęły się w głąb kraju, pozostawiając znaczne ilości broni. Na innych odcinkach frontu miała miejsce tylko działalność wywiadowcza.

+ Jak donosi agencja Reutersa, w niedzielę wieczór podłożono bombę pod główną kwatery policji w Haifie. Podczas wybuchu 4 policjantów poniosło śmierć, a dziesiątki innych zostało rannych. Policja i wojsko brytyjskie przeprowadziły obławę w poszukiwaniu sprawców. 10 Żydów zatrzymano.

+ Seria katastrof lotniczych, która miała miejsce w ostatnich czasach, doprowadziła do zawieszenia czynności linii lotniczych na Dalekim Wschodzie na czas nieokreślony. Stany Zjednoczone wezwały przedstawicieli urzędu do spraw aeronautyki oraz zarządy największych linii lotniczych do zdania sprawozdania o przyczynach ostatnich katastrof lotniczych na zamkniętym posiedzeniu specjalnej komisji.

KUPON
Premiowy Drugiego Konkursu
Dziennika Łódzkiego
Nr 14

WASZA
Na wydanie Grecji
niemieckiego komendanta Krety
Zdaje się,
że będzie źle
Z p. generałem
André.
WET.

Przedwyborcza akcja propagandowa od kilku dni przybrała na sile

Przedwyborcza akcja propagandowa od kilku dni przybrała jeszcze na sile.

Ubiegłej niedzieli jako ostatniej przed dniem wyborów w całym kraju odbyło się kilkadziesiąt wieców i zebrań przedwyborczych, w których uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy osób. Nadchodzące zewsząd wiadomości świadczą jednocześnie o jednym: Blok Demokratyczny zdobył sobie najpełniejsze uznanie i zaufanie ogółu; coraz większa ilość dotychczasowych przeciwników demokracji, tych zwodzonych i obalamuonych, przechodzi pod sztandary Bloku; liczne były wypadki, że na zebraniach przedwyborczych, organizowanych przez Blok Stronnictw Demokratycznych, przewodniczyli lub w dużej ilości braли udział dotychczasowi zwolennicy PSL.

To była doniosła niedziela, bowiem zadokumentowała, iż społeczeństwo polskie dojrzało do tych wielkich i odpowiedzialnych zadań, jakie obecna dziejowa chwila nakłada na nas wszystkich, zadań zapewnienia wewnętrznej zgody, spokoju, pracy nad odbudową tak straszliwie spustoszonego kraju i oparcia się o światowe żywioły postępu i sprawiedliwości społecznej.

W woj. łódzkim w ubiegłą niedzielę wiecie i zebrań przedwyborcze, zorganizowane staraniem Komitetów Wyborczych Bloku, odbyły się: w Skiemniewicach (obecnych ponad 1000 osób), w Bełchatowie (500 osób), w Kozłuskach, w sali kina „Wolność“ (500 osób), w Brzezcinach w sali Straży Ogniowej (700 osób). Na zebraniach zainstalowane były mikrofony, włączone do radiowozła tak, że treść przemówień docierała do wszystkich zakątków, w których znajdują się radiopunkty.

Ponadto w ub. niedzielę wiecie odbyły się: w Tomaszowie Maz. w sali kina „Przedwieście“ (obecnych ponad 1500 osób), w Rokicinach (200 osób), w Łęczycy, Ozorkowie i w następujących miejscowościach pow. łęczyckiego: Pieczewie, Grabowie, Sobótce, Mazewie, Siedcu, Strzegoniowie i Witoni, łącznie wzięło w nich udział ok. 2500 osób; w Kutnie (200 prac. państw.), w Pabianicach (1000 osób), w Zgierzu w sali „Lutni“ (1000 osób), w Radomsku w sali kina „Wolność“ (700 osób), w Sieradzu (ok. 800 osób), w Wieluniu (ok. 1000 osób), w Zdunskiej Woli (500 osób) oraz dwa wiecie w Piotrkowie w sali im. Kilińskiego: jeden, w godzinach przedpołudniowych, zgromadził ponad 2000 osób, drugi w godzinach popołudniowych, przy uczestnictwie około 1000 osób spośród młodzieży.

Na wszystkich wiecach przemawiali kandydaci na posłów z listy Bloku lub prelegenci Komitetów Wyborczych Bloku. W przyjętych rezolucjach uchwalono głosować gromadnie i demonstracyjnie na listę Nr

3. Wiele zebrań zakończono odśpiewaniem „Roty“.

Komunikat

Okr. Komisji Wyborczej Nr 6 w Łodzi

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 6 w Łodzi wzywa wszystkich przewodniczących Obwodowych Komisji Wyborczych Okręgu Łódź-Miasto względnie ich zastępców do przybycia na odprawę, która odbędzie się w dniu 17.1.1947 r. o godz. 12-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej, ul. Pomorska Nr 16.

Stawiennictwo obowiązkowe.
Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
Nr 6 w Łodzi
(—) HENRYK CIEŚLUK

Członkowie Głównej Komendy WIN

ujawniają szczegóły zbrodniczej działalności podziemnej

WARSZAWA, 14.1 (PAP). W szóstym dniu rozprawy przesłuchiwany był kolejny oskarżony Sanojca, szef obszaru północnego WIN. Osk. Sanojca mówi powoli, cedzi każde słowo, widać zresztą, że dobrze się przygotował do swych zeznań.

Kary chłosty

Prokurator zapytuje oskarżonego w jakich okęgach prowadzona była „Akcja B” czyli samoobrony. Sanojca odpowiada, że on jej nie prowadził, natomiast prowadził ją podległy mu „Zygmunt”, którego za to zgał.

Wedle jego informacji były kary chłosty za agitację za wstępowaniem do PPR, były też wypadki mordów. „Zygmunt” noszący także pseud. „Walter” wykonywał w komendzie głównej jakąś osk. bliżej nieznana funkcję — coś pomiędzy szefostwem łączności a szefem sztabu.

Struktura organizacyjna WIN

Następne pytanie prokuratora dotyczy organizacji WIN. Osk. wyjaśnia, że gdy delegatura miała się zebrać na szczeblu komórkowej wojewódzkiej, to WIN miał zejść do powiatów. Miały być utworzone komitety wykonawcze powiatowe, które mogły mieć swych przedstawicieli, czy rezydentów poniżej powiatów.

Przeciwko partiom rządzącym

Na pytanie prokuratora dotyczące tego, jakie partie polityczne miały WIN popierać, osk. daje odpowiedź wykrętne, twierdząc, że myśli na ten temat błąkały się dopiero, ale jeszcze nie dojrzały. Następnie oświadcza, że WIN miał być skierowany przeciwko partiom rządzącym.

Aparat wywiadowczy

W dalszym ciągu przewodniczący odczytuje zeznania złożone przez oskarżonego w czasie śledztwa, z uwagi na to, iż odbiegają one od obecnych wyjaśnień. I tak dnia 5 września 1946 r. osk. zeznał, że jako komendant obszar i południowego miał zorganizowany aparat wywiadowczy na terenie całego obszaru. Przez ten aparat prowadził wywiad z różnych dziedzin życia państwowego, z teren partii politycznych, z dziedziny gospodarstwa, społecznej i ekonomicznej. Zajmował się tym aparat pn. „Inspiracja i Propaganda”. Natomiast akcja „Z” prowadziła wywiad w sze

WARSZAWA, 14.1 (PAP). W dn. 14 bm. ogłoszony został wyrok w procesie hr. Ksawerego Grocholskiego i towarzyszy, rozpatrywany przez wojskowy sąd rejonowy w Warszawie.

Sąd uznał zarzuty oskarżenia, dotyczące pracy Grocholskiego, Baczka i Kalickiego w ramach organizacji WIN i na rzecz obcego wywiadu — za udowodnione i skazał ich na karę śmierci z utratą praw obywatelskich i honorowych oraz konfiskatę mienia. Osk. Kosiorek skazana została na 10 lat więzienia z zaliczeniem na poczet kary okresu tymczasowego aresztowania. Odnosnie dobrowolnej współpracy hr. Grocholskiego z gestapo w okresie okupacji Wojskowy Sąd Rejonowy uznał się za niewłaściwy i sprawę przekazał od

powiednim władzom prokuratorskim. Skazanym przysługuje w terminie 7-dniowym odwołanie w postaci skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego.

Przy odczytywaniu wyroku na sali byli licznie reprezentowani przedstawiciele prasy zagranicznej.

Ostre pogotowie w Rzymie

RZYM, 14.1. (PAP) — Główna kwatery policji sojuszniczej w Rzymie zarządziła w poniedziałek wieczór stan ostrego pogotowia w związku z ostrzeżeniem telefonicznym, że budynki policyjne zostaną wysadzone w powietrze.

Zmobilizowane oddziały policji sojuszniczej i włoskiej które patrolują teren głównej kwatery policji. Przez całą noc teren jest jasno oświetlony przez silne reflektory.

regach Wojska Polskiego. Wszystkie materiały wywiadowcze osk. przesyłał co miesiąc w formie raportu do komendy głównej.

Osk. potwierdza te zeznania złożone w śledztwie.

20 tysięcy dolarów

Odnosnie funduszu dyspozycyjnego na wybory, w kwocie 20 tys. dol. Sanojca daje znów odpowiedzi wykrętne, wobec czego sąd odczytuje wyjaśnienie złożone w śledztwie w dniu 3 grudnia 1945 r., z których wynika, że organizacja WIN będzie pro

wadziła akcję przedwyborczą zbierając ze stronnictwami stojącymi w opozycji. Budżet na prowadzenie akcji przedwyborczej wynosił 20 tys. dolarów papierowych „dla obszaru zeznania.”

Ekspozytura Londynu

Zadania ekspozytur określił osk. w ten sposób, że mają one zdobywać wiadomości w celu informowania przedstawicieli rządu londyńskiego o tym co się dzieje w Polsce.

Dnia 11 stycznia 1947 r. rozstał się ze światem *
s. † P.
KAZIMIERZ BARTODZIEJSKI
w wieku lat 66
pracownik Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego.
W Zmarłym tracą dobrego współpracownika, zanego i nieodżałowanego Kolegę
KOŁEZANKI I KOLEDZY BIUROWI
(216)

W piątek, dnia 17. stycznia 1947 r. o godzinie 8-ej w kościele św. Mateusza w Pabianicach zostanie odprawione
N A B O Ż E Ń S T W O Z A Ł O B N E
za spokój duszy, poległego na polu chwwały, w rocznicę urodzin
s. † P.
ZYGMUNTA JURAKOWSKIEGO
Nieboszczyk, jedyny syn Zygmunta i Anny z Surzyckich, wychowanek Gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Pabianicach, podchorąży byłej A. K. grupy „Żywiciela”, odznaczony Krzyżem Walecznych, poległ w 22-im roku życia w powstaniu warszawskim dnia 29 września 1944 r. w obronie Żoliborza.
Pochowany z honorami wojskowymi na cmentarzu wojskowym na Powązkach w kwatery Powstańców w listopadzie 1946 r.
Na nabożeństwo zapraszają znajomych i przyjaciół
RODZICE i SIOSTRY
(221)

s. † P.
Helena Moczulska
z Daukszów
wdowa po oficerze Wojsk Polsk. zmarła dnia 10 stycznia 1947 r. po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami.
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 stycznia br. o godz. 12-ej z kaplicy Szpitala Miejskiego w Radogoszczu na cmentarz na Radogoszczu, o czym zawiadamiają w smutku pogrzebni
MATKA, BRACIA, RODZINA
(179 p)

W dniu 13 stycznia 1947 r. zmarł
s. † P.
STANISŁAW BARTCZAK
PREZES NASZEGO CECHU
W Zmarłym tracimy zanego współpracownika i kolegę. Zarząd Cechu prosi Szanownych Kolegów o liczny udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu w dniu Jego pogrzebu, który odbędzie się dn. 16. I. 1947 r. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Nawrot 37.
Cech Blacharzy
Instalatorów i Studniarzy
(192 p)

ZASTAW SIĘ — A KUP LOS, BO WARTO.

Nowa, 49-ta loteria klasowa przyniesie graczom, w/g zmienionego planu gry, 4 główne wygrane po 1.000.000.— zł., to jest

MILION W KAŻDEJ KLASIE.
I dalsze wygrane: 16 po 500.000.— zł. 100 po 100.000.— zł., 350 po 20.000.— zł., 1.100 po 10.000.— zł., 1360 po 5.000.— zł. itd.

Ogółem wylosowanych będzie 35.000 wygranych na sumę 86.300.000.— zł. Dzięki temu, przeciętnie co 44-ty numer będzie obecnie wygrywał co najmniej 10.000.— zł., a co 23-ci co najmniej 5.000.— zł.

Ciągnięcie I klasy już 16. 1. 47 r. Cena losu: 1/1 — 400.— zł. 1/4 — 100.— zł.

(K. 22)

Dnia 13 stycznia rb. o godz. 10, zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 70.
s. † P.
Stanisław Bartczak
Obywatel m. Łodzi. Starszy Cechu Studniarzy b. Wiceprezes Tow. Kred. m. Łodzi
Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się w czwartek dn. 16 bm. o godz. 14-ej z domu żałoby ul. Nawrot 37 na Stary Cmentarz Katolicki, o czym zawiadamiają krewnych, znajomych i życzliwych pogrzebni w nieutulonym żalu
(166 p)
ZONA, WYCHOWANICA Z MĘŻEM I RODZINA.

Robotnicy — wynalazcami

w Państw. Zakładach Przem. Włókienniczego Nr 1 w Łodzi (dawn. Schweikert)

1.032.537 m wyprodukowanych tkanin, wykonanie planu rocznego w 116,2 proc., pełne uruchomienie wszystkich działów, pierwsze miejsce w wyścigu pracy w II kwartale — oto w skrócie rok 1946 w Państwowych Zakładach Przemysłu Włókienniczego im. Ludwika Waryńskiego (dawn. F. W. Schweikert) w Łodzi.

A przecież przed dwoma laty fabryka przedstawiała niewesoły widok. Uszkodzone instalacje wodociągowe i kotłowe, opłakany stan od lat nieremontowanych krosien i maszyn zgrzeblarskich, niezdatne do użytku pralnie i folusze — oto co zastano po wyjściu okupanta.

Siedmiu ludzi stanęło wówczas do pracy nad uruchomieniem fabryki. Jeden z nich to obecny kierownik oddziału mechanicznego, p. Mieczysław Gurowski. Ma już za sobą 35 lat pracy. Jest bezpartyjny. Niechętnie mówi o sobie. Pokazuje nam tylko swój warsztat, prowadzi do spawalni i kuźni. Mówią za niego rezultaty jego pracy.

Dyrektor admin.-handl. Zakładów, p. Witer oświadcza, że skierował do C. Z. P. Wł. wniosek dyrekcji fabryki o przyznanie kierownikowi oddziału mechanicznego specjalnej premii za **udoskonalenie suszarki do wypalania karbonizowanej wełny**. Stara, ze złomu kupiona suszarka po ulepszeniach dokonanych przez Gurowskiego uzyskała 6-krotną wydajność, zużywa mniej pary i doskonale działa. Wybitnie przyczynił się również p. Gurowski do ulepszenia karbonizacji materiałów w szuflkach, uruchomił oddział karbonizacji wełny luźnej, którego nie było wcale, pod jego nadzorem wybudowano wreszcie kuchnię ze stołową i łazienką.

Nie ulega chyba wątpliwości, że p. Gurowski premię otrzyma, bowiem C.Z.P.Wł. bardzo wydatnie popiera wynalazców.

Drugim filarem fabryki jest p. Antoni Zubert, majster wykonawczy, posiadający bogatą praktykę zawodową (był już mechanikiem i majstrem postrzygali i ślusarzem, pracował u Geyera, Eitingona i Gentlemana, a w początkach swej kariery był nawet tramwajarzem motorniczym.

Choć sterany wojenną poniewierką w niemieckiej kopalni węgla, stanął od razu do pracy. Dzięki jego wysiłkom uruchomiono w krótkim czasie zdewastowane przez okupanta maszyny draperskie, on dał wskazówki, jak zbudować **urządzenia do ostrzenia wałków druczanych** do tych maszyn, on wreszcie **przerobił postrzygarke na grubo materiał wełniany tak, że maszyna zyskała 50 proc. na wydajności.**

P. Zubert dumny jest ze swojej pracy. „To moja najlepsza reklama” — powtarza. „Ale jeśli coś zrobiłem, to nie dla zapłaty ani rozgłosu. Jestem Polakiem, należą do P.P.R., pracuję dla Polski, dla nas-wszystkich.

Również zasłużonym dla przemysłu włókienniczego jest p. **Józef Luboliński**. Pracuje w fabryce od roku 1926, z przerwą podczas okupacji. Od roku 1936 należy do Polskiej Partii Socjalistycznej. Jako ślusarz dokonał **wielu ulepszeń na oddziale tkalni**, przyczyniając się wybitnie do redukcji postojów (jeszcze tylko niedostarczenie prądu przez elektrownię wywołuje czasami w PZPWł. Nr 1 przerwę w pracy!). Dzięki wprowadzonym przez niego ulepszeniom fabryka oszczędza rocznie paręset tysięcy złotych.

I p. Luboliński nie pragnie rozgłosu. Mówi tylko: „Chyba to zro-

zumiałe, że wziąłem się do pracy, przecież to dla Polski!”

Tak, dla Polski pracują wspólnie wszyscy trzej: bezpartyjni, perowlec i członek PPS.

Zapoznajemy się jeszcze pokrótce z pracą wydziału energetyki i ruchu, kierowanego przez p. **Mieczysława Tomalaka** i z organizacją remontów, które rozpoczęto w fabryce z własnej inicjatywy jeszcze przed otrzymaniem okólnika C.Z.P.Wł. Trzeba podkreślić, że wszystkie remonty kapitalne dokonywane są w Zakładach im. Waryńskiego sposobem gospodarczym, własnymi siłami.

Własnymi siłami budują na swoim odcinku dobrobyt gospodarczy kraju.

Ian Opawski

PROSTU

Zwyczajaję jakże niedobre

W jednym z pism łódzkich ukazał się wczoraj list do redakcji, w którym czytelnik 74-letni Edmund Cieplowski, Kilińskiego 231, donosi o pewnych zwyczajach biura kwaterunkowego. Otóż wspomniane biuro nakazało opiekować mieszkanie emeryta w czasie, gdy znajdował się on w szpitalu złożony ciężką chorobą.

Okazało się, że wspomnianym mieszkaniem zainteresował się pewien restaurator i nieznanymi bliżej sposobami uzyskał możliwość złożenia wniosku na zamieszkanie lokal. W konsekwencji lokal opiekował się. I mały szczegół: na interwencję w biurze przy ul. 6-go Sierpnia nr. 5 odpowiedziano p. Cieplowskiemu krótko, ale jakże wymownie, że „emeryci są ciężarem...”

Chyba dlatego, że nie mają „ciężkiej” gotówki jak restauratorzy.

Ale może by na ta sprawa tak nie zajęła, gdyby była wypadkiem odosobnionym. Niestety, takie rzeczy powtarzają się już zbyt często i zaczynają wchodzić w zwyczaj. Piśsze o nim prasa warszawska, piszą nas czytelnicy. W wielu wypadkach nie możemy interweniować, bo ci ostatni nie zawsze podają adresy.

A fakty się mnożą. Nie dalej jak przed paru dniami podobna historia zdarzyła się znanemu aktorowi, nie dawnemu jubilatowi Władysławowi Grabowskiemu. Jest również ciężko chory. Przeprowadza kurację w Otwocku.

Jubilat, Czyli tak samo zasłużony jak emeryt, tylko dzięki swemu talentowi — sławny. Zdawałoby się więc, że z powyższych tytułów należy mu się od społeczeństwa uznanie, życzliwa opieka i pomoc.

I rzeczywiście... oto podczas gdy zmierzony chorobą przebywa poza Łodzią, odpowiednie czynniki UZNALY, że trzeba mu kogós dokwa terować do łódzkiego mieszkania, w którym się przecie zwołało po nim miejsce, ZAOPIEKOWAŁY SIĘ zychliwie (a szybko) tym locum i POMOGŁY wprowadzić nowego lokatora.

Oto dwa obrazki jakże podobne. W jednym występuje stary, zemerytowany robotnik, zasłużony 40-letnią pracą, w drugim — zasłużony artysta, aktor wielu teatrów polskich, obaj chorzy, zmuszeni do przebywania poza domem. I w obu obrazkach główną rolę gra biuro kwaterunkowe, powołane — zdawałoby się — dla ochrony praw lokatorów.

Pod jego adresem redakcja, do której zwrócił się emeryt pisze: — „Sądźmy, że odpowiednie władze niezwłocznie pouczą biuro kwaterunkowe, że praw emeryta nikt nie śmie naruszać i mieszkanie pozostać nie własnością ob. E. Cieplowskiego”. I Wł. Grabowskiego — podajemy do wiadomości tegoż biura, które tych zasłużonych ludzi skrzywdziło tak niezasłużenie.

A żeby epilog znalazł swe właściwe zakończenie, przynaglami panów z biura kwaterunkowego do pośpiechu.

„Emerituri!” vos salutant!

JOAN.

— Chcesz wiedzieć jak głosować? — kup i przeczytaj ostatni numer tygodnika:

„RÓZGI”

(31 M.)

Żywność, odzież i opała

w czasie zimy — największą troską schronisk dla repatriantów Jak rozwiązuje tę kwestię Woj. Oddział PUR w Łodzi

Okres zimowy nie jest specjalnie przyjemny dla nikogo. Wraz z mrozami zwiększają się wydatki. Zwiększają się kłopoty. Trzeba zaopatrzyć się w cieplejszą odzież, trzeba ogrzać mieszkanie, trzeba wreszcie starać się o lepsze pożywienie. Dla wielu ludzi sprawy te urastają do rozmiarów zagadnień pierwszorzędnej wagi, od których zależy ich zdrowie, a nawet życie.

Dla ludzi zdanych jednak na pomoc społeczeństwa i instytucji opieki społecznej zima jest okresem najcięższym. Do ludzi takich należą dziś w pierwszym rzędzie ci repatrianci, którzy nie zdołali jeszcze osiedlić się ani znaleźć pracy i pozostają pod całkowitą opieką Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Na punktach etapowych i w schroniskach PUR przebywa wciąż jeszcze bardzo wielu repatriantów, zaopatrzenie ich w ciepłą odzież i żywność i dostateczne ogrzanie schronisk nie jest dziś sprawą łatwą.

Wojewódzki oddział PUR w Łodzi, jak zresztą wszystkie oddziały w całym kraju, ma ze swymi repatriantami wiele kłopotu. Opiece jego podlegają repatrianci od chwili przybycia do kraju do chwili osiedlenia się, lub otrzymania pracy. Następnie przekazywani są Opiece Społecznej, tu jednak zachodzą pewne komplikacje. Uprawnienie podopiecznego Opieki Społecznej można bowiem — wg ustawy z 1926 roku — otrzymać dopiero po roku osiedlenia na jednym miejscu. Niewielu repatriantów może więc w pełni otrzymywać pomoc z Opieki Społecznej. Tym, którzy tych uprawnień jeszcze nie mają,

PUR opiekuje się nadal, udzielając miejsca w schroniskach i całkowitego utrzymania. Ponadto wszystkim repatriantom przysługuje w ciągu 12 miesięcy od chwili przybycia do kraju, zapomoga pieniężna.

Sprawa wyżywienia repatriantów na potyka obecnie na wielkie trudności. Z rozporządzenia min. Bobrowskiego z dnia 23 grudnia ub. r. cofnięte zostały przydziały żywnościowe dla repatriantów. Dyrektyw co do dalszego zaopatrzenia repatriantów w żywność na razie brak. PUR w Łodzi rozwiązuje na razie sprawę zakupami z wolnego rynku. Z chwilą przyznania kredytów zakupy te będą dokonywane bez ograniczeń, tak że repatrianci otrzymają normalne swoje przydziały.

Rozdział odzieży wśród repatriantów rozpoczął się w lutym ub. r. PUR łódzki otrzymał z Opieki Społecznej 707 bel odzieży, następnie zaś nadzespół transport z UNRRA złożony z 3 wagonów odzieży przeznaczony wyłącznie dla repatriantów.

Akcja ta miała największe nasilenie w marcu i kwietniu, tzn. w okre-

sie zwiększonego napływu repatriantów do kraju, a następnie w listopadzie i grudniu ubiegłego roku.

Wg. danych statystycznych rozdzielono pomiędzy 25 tys. repatriantów: 19.051 sztuk odzieży męskiej, 24.595 — odzieży damskiej, 27.142 odzieży dziecięcej, ponadto 9.207 kołder, koców, sienników itp. oraz 1.062 m. towarów tekstylnych (materiały ubraniowe, flanela, płótno, surówka).

Ciekawą rzeczą jest, w jakim stanie otrzymał PUR odzież do rozdania. Otóż okazuje się, że dary Opieki Społecznej, czyli dary wiosenne były w lepszym stanie. Dary UNRRA (jesienne) przedstawiały się o wiele gorzej. Mimo to około 25 tys. repatriantów otrzymało niezbędną odzież.

Wiele kłopotu sprawia również kwestia opału. Wydziały starościńskie w Łodzi wydają dla PUR-u węgiel w ilościach niewystarczających. Aby schroniska i punkty mogły być należycie ogrzane, prawie 50 proc. opału trzeba dokupić na wolnym rynku. Naogół jednak sprawa ta nie wygląda źle — i jak zapewnia PUR — repatrianci w czasie największych mrozów mają ciepło. (t)

DYREKCJA BUDOWY LINII 220 KV ŚLĄSK — ŁÓDŹ

poszukuje do natychmiastowego kupna trzy samochody osobowe dobrze ogumione, w stanie gotowym do ruchu, o litrażu ponad 2.000 cm³.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, Łódź, Daszyńskiego 58 (tel. 106-15). (Kr. 28)

DYREKCJA BUDOWY LINII 220 KV ŚLĄSK — ŁÓDŹ

zaangażuje:

- zdolnych i energicznych inżynierów elektryków i techników elektryków;
- rysowników (kreślarzy);
- księgowego;
- personel biurowy;
- maszynistki.

Wysokość wynagrodzenia do omówienia.

Zgłoszenia osobiste z podaniami przyjmuje Sekretariat Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, Łódź, Daszyńskiego 58. (Kr. 27)

Msza św. w rocznicę wyzwolenia Warszawy i Łodzi

Jak już podawaliśmy w dniu 17 bm., jako w drugą rocznicę wyzwolenia Warszawy i Łodzi odprawione zostanie w Kościele Garnizonowym w Łodzi uroczyste nabożeństwo, w którym wezmą udział jednostki wojskowe, stacjonowane w Łodzi. Mszę św., która rozpocznie się o godz. 10-ej odprawi i wygłosi okolicznościowe kazanie ks. płk. W. Ławrynowicz. Nabożeństwo będzie transmi-

owane przez radio na wszystkie rożgłównie Polski. Dnia 18 bm., na który przełożone zostały uroczystości II-ej rocznicy wyzwolenia Łodzi, o godz. 9-ej odprawione zostanie w kościele nabożeństwo dziękczynne, które celebrować będzie J. E. ks. biskup dr Włodzimierz Jasiński, ordynariusz Diecezji Łódzkiej. Kazanie wygłosi ks. płk. Ławrynowicz.

Oto jest wdzięczność kobieca



Prosi partnera, by troszeczkę Wzięć ją w górę na saneczkach.



Sapie Fiutek i Agapit. Pannie dobrze, więc nie sapie.



Gdy ją w górę wwindowali Jakiś facet się dowalił.



Panna z nim na sanki siadła I — zniknęła jak widziadło.

KŁOPOTY FINANSOWE PPT I MR

nie mogą stanąć na przeszkodzie przygotowaniom do siewów wiosennych

Zjazd Dyrektorów Oddziałów Wojewódzkich Państw. Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, który przed paru dniami obradował w Łodzi, dał przeglad naszym sil i możliwości przed nadchodzącą akcją siewną. P.P.T. i M.R. dysponuje bowiem — jak wiadomo — całym prawie znajdującym się w kraju parkiem traktorów. W sumie posiadamy około 10.000 maszyn, z tego ponad 6.000 powinno na wiosnę rozpocząć orkę.

P.P.T. i M.R. w czasie największego nasilenia robót polnych w ubiegłym roku zatrudniało do 25.000 ludzi.

P.P.T. i M.R. powstało jeszcze w czasie wyzwania kraju — w lutym 1945 r., posiada obecnie 14 oddziałów wojewódzkich, 10 wielkich warsztatów — fabryk, zatrudniających 200 do 500 pracowników — dla kapitalnego remontu traktorów oraz 270 warsztatów na stacjach obsługi — dla napraw średnich i małych.

P.P.T. i M.R. w ciągu dwu lat wyszkoliło przeszło 4.600 fachowców traktorowych.

P.P.T. i M.R. tylko podczas siewów jesiennych ub. r. wykonało 483.580 ha średniej orki, co oznacza ok. 200.000 ha faktycznie uprawionej powierzchni rolnej (pod pojęciem średniej orki rozumie się wszelkie prace rolne, wykonane przy pomocy traktora, tak więc: zaoranie 1 ha pola równa się 1 ha średniej orki, zabronowanie 1 ha pola = 0,65 ha średniej orki itp.), a w ciągu całego r. 1946 wykonało 1.415.895 ha średniej orki, co oznacza 600—700 tys. ha uprawionej ziemi.

P.P.T. i M.R. zajmuje więc obecnie kluczową pozycję, jeśli chodzi o uprawę roli, zwłaszcza w obszarach, gdzie koni jest jeszcze mało, a więc na obszarach przyczółkowych i na Z. O.

Dlatego przeglad si i możliwości P.P.T. i M. R. wzbudzić musiały w opinii publicznej duże zainteresowanie.

KOŁOS, CIERPIĄCY NA ANEMIE

Miniony Zjazd wykazał, że P.P.T. i M.R. jest kolosem, który dał kilkakrotnie obfitą dawkę krwi i cierpi chwilowo na anemię.

Ta anemia to brak kapitału.

Stacje traktorowe w roku ubiegłym wykonały to, czego od nich żądano — zaoarały i zasiały. Najwięcej w majątkach państwowych; sporo — gruntów chłopskich i osadniczych, również sporo — ziem jeszcze bezpańskich, celem niszczenia gryzoniów, celem niszczenia chwastów. Prawie 150 traktorów przy tej pracy wyleciało w powietrze na minach, ośmiu traktorzystów poniosło śmierć.

Podaż na tekstylia poprawia się

Wyjaśnienie Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi

Przed kilku dniami poruszyliśmy sprawę ograniczeń w sprzedaży materiałów włókienniczych w domu towarowym PSS. W notatce tej podaliśmy krytyce sposób, w jaki ogranicza się możliwość zakupu w domu towarowym.

W odpowiedzi na to otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie z Działu Społeczno - Wychowawczego PSS w Łodzi:

„Zgadamy się całkowicie z projektem autora o wprowadzeniu ograniczeń nie tylko formalnych, ale ograniczeń rzeczowych, dotyczących istoty zagadnienia a szczególnie — obecnie, gdy popyt na tekstylia w naszym społeczeństwie jest tak wielki.

Chcemy jednak sprostować, że myśl ta nie pozostaje w sferze projektów, ale jest ona już od kilku miesięcy wprowadzona w życie i ściśle

Za wszystkie wykonywane prace P.P.T. i M.R. otrzymuje zapłatę w kwocie niższej od kosztów własnych. Jest to, zwłaszcza na Z. O., zrozumiałe, gdyż osadnik, świeżo przybyły na gospodarstwo, często sam ciężko boryka się i trudno by było mu niejednokrotnie płacić stawki wyższe. Zrozumiałe jest też, że różnicę powinien pokryć Skarb Państwa. Wszystkim nam zależy, aby ziemia nie leżała ugiorem.

Te kwoty nie zostały jeszcze uregulowane.

Druga nieoczekiwana i niezrozumiała przyczyna kłopotów finansowych P.P.T. i M.R., to niewypłacalność Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemi, Poszczególni osadnicy, Samopomoc Chłopska i inni — za orkę i zasiew zapłacili. Majątki ZPNZ — nie płacą. Rzecz dziwna. Nie tylko za orkę, ale nawet nie zwraca

ją za paliwo zużyte w czasie orki.

Ten, powiedzmy, oziębły stosunek ZPNZ do P.P.T. i M.R. tym bardziej dziwi, że oba te przedsiębiorstwa zależą od tego samego ministerstwa — Ministerstwa Rolnictwa i nawet od tego samego departamentu — Departamentu Ekonomicznego. Fakt istnienia tak dużych zaległości jednej placówki w stosunku do drugiej nie mógł,

a w każdym razie nie powinienby ująć uwadze zwierzchnich w Min. Rolnictwa czynników.

Czyżby Min. Rolnictwa nie doceniało znaczenia traktorów w naszej sytuacji katastrofalnego braku koni? Czy też działają tu inne czynniki?

Faktem jest, że P.P.T. i M.R. ma zostać pozbawione traktorów, które mają być przydzielone majątkom państwowym; przy przedsiębiorstwie pozostaną tylko warsztaty reperacyjne i stacje obsługi. Jak się okazuje, już obecnie znaczna ilość majątków państwowych staje te i warsztaty bojkotuje, choć traktory obecnie są im tylko wydzierżawione.

I drugim faktem jest, że w tej chwili tylko 3250 traktorów jest na chodzie, zaś 2100 wymaga większego lub mniejszego remontu.

Konsekwencją tego jest, że w chwili, gdy P.P.T. i M.R. powinno mieć znaczną ilość gotówki na masowy remont traktorów, znalazło się ono w kłopotach finansowych.

Do początku wiosennych robót w połę mamy jeszcze jakieś 60 dni. Nie jest to dużo, zwłaszcza, że na zachodzie wiosna zjawia się wcześniej, niż w centrum kraju.

Zadne względy nie mogą utrudniać przygotowań do akcji siewnej. Orka i zasiewy wiosenne muszą być i będą wykonane w terminie i według planu.

KAZIMIERZ GIŻYŃSKI

Wielka fabryka słowa drukowanego

Prezes Borejsza o projektowanym gmachu „Czytelnika“ w Warszawie

Na łamach „Życia Warszawy“ ukazał się wywiad przedstawiciela tego pisma z prezesem Zarz. Gł. Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“ — Jerzym Borejszą, który udzielił bliższych informacji, dotyczących zamierzeń związanych z budową i charakterem „Domu Słowa Polskiego“.

„Dom Słowa“ będzie się mieścił jak wiadomo, na pl. Kazimierza i w tym celu „Czytelnik“ własnym kosztem wybudował targowisko u zbiegu ul. Prostej i Pańskiej, dokąd będzie przeniesiony cały dotychczasowy handel z pl. Kazimierza Wielkiego. „Dom Słowa“ — według słów prezesa Borejszy — nie będzie żadnym monumentalnym pałacem, tylko wielką fabryką słowa drukowanego. W pierwszym rzucie przystąpi się do budowy wielkich hal fabrycznych, gdzie znajdą pomieszczenie maszyny rotacyjne, rotograwiurów i płaskie, z których część nadeszła ostatnio z zagranicy. Na dalszym dopiero planie przewidziana jest budowa pomieszczeń biurowych, na końcu zaś część reprezentacyjna gmachu.

Przy obieraniu miejsca pod budowę Domu Słowa Polskiego brano pod uwagę dwa podstawowe elementy: bliskość od Śródmieścia i możliwość bezpośredniego połączenia z kolejowym węzłem komunikacyjnym, gdyż projektowane zakłady „Czytelnika“, przy pełnej ich produkcji zużywać będą około 16 wagonów towarowych papieru dziennie.

Wielką troską Zarządu Spółdzielni była i jest kwestia zmobilizowania odpowiednich funduszy potrzebnych do budowy tak kosztownych gmachów. Troska ta zresztą nie jest nową w dotychczasowej działalności „Czytelnika“. Nie korzystając z żadnych subwencji ani dotacji państwowych od pierwszej chwili swego istnienia musiał on pokonywać liczne trudności zanim wreszcie mógł rozwinąć szerszą działalność. Niemniej jednak pierwszą maszyną drukarską

jaką ruszyła w Warszawie po wyzwoleniu, była właśnie rotacja „czytelnikowska“ w drukarni Nr 2. Do chwili obecnej „Czytelnik“ wyremontował już w Warszawie 5 dołów i prowadzi teraz dalsze roboty budowlane.

Odpowiednie fundusze na budowę Domu Słowa Polskiego zbiera się różnymi drogami. Z jednej strony dochód przynoszą cegiełki którymi opodatkowano cały obrót Spółdzielni, z drugiej strony liczy się na dochód osiągnięty przez uruchomienie pierwszej części zakładów fabrycznych, które to fundusze będą całkowicie obrócone na dalsze inwestycje. Dużą rolę poza tym odegra w zbieraniu funduszy ofiarność publiczna, po moc Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy, a także pomoc zagranicy, gdzie placówki „Czytelnika“ nawiązały już odpowiednie kontakty.

Budowa „Domu“ obliczona jest na 5 lat: wszystkie gmachy będą miały łączną pojemność ok. 300 tys. metrów sześć. Część produkcyjna łącznie z kolportażem wyniesie ok. 200 tys. m. sześć. a więc 2/3 ogólnej kubatury.

Wybudowanie takiej fabryki w której po raz pierwszy będą uruchomione wielkie nowoczesne zakłady introligatorskie, pozwoli oszczędzić olbrzymie sumy wpływające obecnie na podrożenie książek i gazet.

Dzisiejsze warszawskie placówki „Czytelnika“ są, jak wiadomo, roz

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA“	
Literatura społeczno - polityczna	
Brus W.	
Urojenia i rzeczywistość	str. 117 zł 30.—
Brus W.	
ZSRB a wojna polsko - niemiecka	str. 69 zł 25.—
Szaff Adam	
Pogadanki ekonomiczne	str. 71 zł 26.—
Fiedler F.	
W sprawie granic wschodnich	wyd. II
str. 47	zł 20.—
Zawadzki W.	
Od Monachium do drugiej wojny	str. 42 zł 25.—
Kowalewski J.	
Ludowa Jugosławia	str. 91 zł 70.—
Młynarski Zygmunt	
Z dziejów demokracji polskiej	str. 110 zł 85.—
Młynarski Zygmunt	
Okruchy dziejów	str. 196 zł 175.—
„K S I A Ż K A“	
(K. 43)	

Wezwanie

W związku z nadchodzącą 2 rocznicą oswobodzenia m. Łodzi Obywatelski Komitet Obchołu uroczystości wzywa właścicieli sklepów do udekorowania wystaw sklepowych w dniach 18 i 19 stycznia rb. Kierowników zaś instytucji, zakładów, przedsiębiorstw itd. do odpowiedniego ozdobienia fasad gmachów.

zucone po całym mieście, z czym związana jest konieczność częstego i drogiego transportu, co pochłania również duże sumy. Skupienie dyrekcji, biur, redakcji, drukarni, magazynów i kolportażu w jednym miejscu przy jak najdalej posuniętej racjonalizacji pracy, pozwoli wyeliminować wszystkie zbędne koszty, niepotrzebnie dziś obciążające budżet „Czytelnika“. Książka czy gazeta z Domu Słowa Polskiego będzie tańsza i trwalsza niż książki i gazety, produkowane dotąd w małych, rozrzuconych wszędzie drukarniach pracujących przestarzałymi metodami i przestarzałą techniką.

Kandydaci Bloku Demokratycznego

Marian Nowicki

kandyduje z okręgu Nr 7-Piotrków

Marian Nowicki, urodził się w roku 1893. Od najmłodszych lat należał do konspiracyjnych kół samokształceniowych w b. zaborze rosyjskim. W roku 1909 wstąpił do Związku Młodzieży Postępowo - Niepodległościowej, a w roku 1910 do Polskiej Partii Socjalistycznej. W r. 1912 został aresztowany, w roku 1913 wypuszczony za kaucją, po czym w roku 1914 aresztowany ponownie i wywieziony do Orła, Moskwy i Witebska.

Z więzienia carskiego zwolnił go dopiero rewolucja rosyjska. Po zwolnieniu pracował, jako kierownik szkoły powszechnej w Gorytowie. W roku 1918 znalazł się w Moskwie, gdzie pracował w archiwum i kierował tamtejszą organizacją PPS.

Wrócił do kraju w połowie roku 1918 do Warszawy. Został najpierw instruktorem, a następnie sekretarzem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników Rolnych, którą to funkcję pełnił aż do wybuchu wojny w roku 1939.

W roku 1920 Nowicki jest na Górnym Śląsku i bierze udział w akcji plebiscytowej. Po powrocie do Warszawy zostaje członkiem KCZZ a wkrótce potem członkiem Rady Naczelnej i Centr. Wydziału Wiejskiego PPS.

W latach 1922 — 24 Nowicki redagował „Spółdzielcę“. Wybrany po siem na sejm w roku 1928 i potem znowu w 1930, sprawuje mandat poselski aż do roku 1935. W roku 1938 wybrany zostaje radnym miasta Warszawy.

Od 1920 roku jest Nowicki czelnym działaczem robotniczej spółdzielczości mieszkaniowej, jej sztanterowym człowiekiem. Od 1929 roku nieprzerwanie pełnił funkcję

członka, a potem przewodniczącym Zarządu WSM.

Jest publicystą i dziennikarzem. Redagował „Niedolę Chłopską“, „Chłopską Prawdę“, „Życie Robotnika rolnego“, „Życie WSM“, pisywał bardzo często i dużo do całej prasy socjalistycznej, zawodowej i spółdzielczej.

Okres wojny spędził Nowicki w Warszawie, pełniąc ciężkie i odpowiedzialne obowiązki w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i utrzymując ścisły kontakt z socjalistyczną konspiracją. Stał się jeden z pierwszych do pracy nad odbudową kraju po jego wyzwoleniu, zachowując — jak zawsze niezłomny charakter, poczucie głębokiej odpowiedzialności, uczciwości, rozsądku, umiaru.

W chwili obecnej jest członkiem Rady Naczelnej i CKW PPS, przewodniczącym Rady Chłopów - Socjalistów, członkiem Centralnego Wydziału Wiejskiego i Centralnej Rady Gospodarczej PPS.

Jest też przewodniczącym Rady Nadzorczej SPB, członkiem Rady Główniej Zw. Rew. Spółdzielni R. P., członkiem Rady Nadzorczej Banku Gosp. Spółdz., członkiem Rady Nadzorczej Centrali Materiałów Budowlanych, członkiem Rady Naczelnej Nadzorczej Spółdz. Inst. Wydawniczo - Społecznej, członkiem Rady Nadzorczej W. S. K. „Światowid“, członkiem Zarządu Spółdz. Inst. Naukowego, członkiem Wojew. Zarządu R. T. P. D., członkiem Komisji Rewizyjnej Zw. Zaw. Robotników Rolnych. Jest wreszcie członkiem Stoł. Rady Narodowej oraz posłem do KRN.

Ta długa lista to nie jest lista tytułów. To miernik ciężkiej i wytrwałej służby społecznej.

Ponad 5 milionów litrów spirytusu wyprodukował w ub. r. Polski Monopol Spirytusowy

Fabryka Polskiego Monopolu Spirytusowego w Łodzi wyprodukowała w roku 1946 ogółem 5.100.100 litrów spirytusu 100-stopniowego oraz 100.000 litrów wódek gatunkowych, których produkcja stoi w kółkiej fabryce — jak wiadomo na wysokim poziomie.

Ponadto w ciągu roku wypuszczono na rynek 15.000 l. denaturatu. Ciekawą jest rzeczą, że na rok bieżący w magazynach nie pozostał

żaden zapas spirytusu ani wódki. Otrzymał ilość tego artykułu pochłonięte zostały przez rynek łódzki i wojewódzki.

Plan pracy na rok 1947 opracowany został przez centralę PMS w Warszawie. Oddział łódzki posiada tylko plany na najbliższe miesiące. Plan na styczeń przewiduje produkcję 800.000 litrów 100% spirytusu.

(4)

DZIENNIK SPORTOWY

GRZECHY PZB

Jesteśmy już całkowicie zorientowani w układzie sił drużyn walczących o drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1947. Dziś możemy już śmiało powiedzieć, że takie kluby jak TUR Rzeszów, PKS Czechochowa, IKP Wrocław i „Wisła” krakowska zupełnie niepotrzebnie dopuszczone zostały do mistrzostw Polski.

PZB musiało przecież przed mistrzostwami wiedzieć, jaki ostatecznie poziom reprezentują zawodnicy tych klubów i ostatecznie mogły one wziąć udział w jakimś innym mniej zaszczytnym turnieju, ale nie trzeba było obarczać niepotrzebnymi terminami wszystkich pozostałych drużyn, mających decydujący głos w mistrzostwach.

Sytuacja przedstawia się w grupie pierwszej w ten sposób, że na pierwszym miejscu kroczy bokserzy „Grochowa” warszawskiego. Na trzy rozegrane mecze nie przegrali ani jednego spotkania, a pamiętać trzeba, że mają oni za sobą zwycięstwo odniesione nad jedną z najsilniejszych drużyn, „Zjednoczonymi” z Bydgoszczy, „Grochów” odegra w mistrzostwach bardzo poważną rolę. Jeżeli bokserzy Warszawy pokonają „Wartę”, to zdobędą pierwsze miejsce w swojej grupie. „Warta” zajmuje obecnie w tabelce punktacyjnej czwarte miejsce i zdaje się, że nieszczęście nie będzie już mogła

odrobić straconych punktów. Jeżeli „Zjednoczeni” w spotkaniu rewanżowym w Warszawie potrafią odnieść zwycięstwo nad „Grochowem”, a drużynie Kolczyńskiego powinie się jeszcze raz noga, to tym razem może wysunąć się na czoło zespół pięściarzy Bydgoszczy. W każdym razie walka w pierwszej grupie jest znacznie ciekawsza niż w drugiej. Pojedynek o palmę pierwszeństwa odbywa się między trzema klubami: „Grochowem”, „Zjednoczonymi” i „Wartą”.

W grupie drugiej liderem jest LKS.

Elkasiacy nie stracili ani jednego punktu tak samo zresztą jak „Grochów”, ale zwycięstwa swoje LKS odnosił w sposób zdecydowany. Stosunek zwycięstw jest pierwszorzędnym — 43:5. Na drugim miejscu za LKS kroczy drużyna ze Śląska — „Batory”. Ślązacy też nie przegrali ani jednego spotkania, ale mają oni tylko dwa rozegrane spotkania, wówczas gdy LKS już trzy. Ten trzeci mecz — to właściwie biorąc walkower. Znacząc jednak drużynę z Rzeszowa nie ulega najmniejszej wątpliwości, że LKS w Rzeszowie nie straciłby ani jednego punktu. Walka w tej grupie rozegra się między LKS a „Batory”. Trzeciego najważniejszego przeciwnika nie widzimy. Trzecie miejsce w tabelce

zajmuje naprawdę „Lublinianka”, ale nie sądzimy, żeby pięściarze Lublina mogli odegrać poważniejszą rolę w mistrzostwach.

Trzeba pamiętać o tym, że do finału zakwalifikuje się tylko jedna drużyna z grupy. Nic dziwnego, że walka w grupach prowadzona jest o każdy punkt.

Grzechem PZB jest, że mistrzostwa te mają trwać aż do kwietnia włącznie. Drugim grzechem jest, że na ringu spotykają się nierówne siły. Zwycięstwo odniesione przez jedną z drużyn 16:0 nie jest absolutnie żadną propagandą sportu bokserkiego. Po meczu w Katowicach między „Batorym” a Rzeszowem 14:2, publiczność opuszczała halę sportową rozgoryczona. Byliśmy świadkami masakry na ringu. Silniejsi zawodnicy często nie chcą od razu w pierwszej rundzie wygrać przez k.o., a później mówią, że są w słabej formie. Natomiast słabsi przeciwnicy błagalnym wzrokiem proszą, by ten czy inny mistrz nie bił zbyt mocno. Zdarzały się wypadki, że jeden drugiemu szepce do ucha, żeby walczył ostrożnie, bo tak i tak rezygnuje z walki.

Grzechem PZB jest i to jeszcze, że zajęte zostały niemal wszystkie terminy jak w styczniu, tak w lutym, marcu i kwietniu.

Oczekujemy teraz meczu z Czechami. Ma on się odbyć 2 lutego.

Czesi już mają swoją ósemkę — a my?

Czeski Związek Bokserski ustalił już skład swojej reprezentacji na mecz z Polską. Spotkanie odbędzie się definitywnie 2 lutego w Warszawie.

Skład reprezentacji czeskiej przed-

stawia się następująco: Zachara, Striba, Macela, Gryga, Skudrzyk, Torma, Carda i Livensky.

W drużynie mamy cały szereg starych znajomych. Bardzo to pięknie ze strony Czechosłowacji, że już teraz pomyślała o ustaleniu składu swojej reprezentacji. Widać, że Czesi poważnie przygotowują się do trzeciego meczu z reprezentacją Polski. Szkoda, że PZB nie idzie śladami naszych przeciwników i że nie zechciał jeszcze podać do publicznej wiadomości kto ostatecznie włoży koszulkę reprezentacyjną.

Wiemy, że ustalenie składu nie jest łatwe, że po najrozmaitszych niespodziankach w mistrzostwach drużynowych nagromadziło się dosyć dużo materiału porównawczego. Wierzymy, że kapitan sportowy PZB p. Suszczyński cofnął swoją decyzję w sprawie dymisji, a więc powinien wziąć się do pracy i czym prędzej ogłosić listę zawodników. Tym razem PZB musi ustalić aż dwa składy reprezentacji Polski.

Dla samych zawodników kwestią szybkiego otrzymania wiadomości czy znajdują się w reprezentacji czy też nie jest niezmiernie ważna. Przecież nasi mistrzowie powinni przygotować się nie tylko fizycznie, ale i psychicznie do bardzo odpowiedzialnej walki o honor bokserkiego sportu Polski.

Termin ten koliduje z mistrzostwami drużynowymi. Oczywiście, że zajdzie konieczność przesunięcia meczu o mistrzostwo Polski by zrobić miejsce na mecz Polska — Czechy.

Grzechem PZB jest także, że w czasie mistrzostw drużynowych Polski muszą w międzyczasie odbyć się mistrzostwa indywidualne w okręgach, a ponadto w marcu wyznaczone zostały do Katowic mistrzostwa indywidualne Polski.

Trudno sobie wyobrazić, żeby wszyscy zawodnicy potrafili utrzymać się w szczytowej formie przez tak długi okres.

Miejszy jednak nadzieję, że rok 1947 będzie rokiem eksperymentów i już w 1948 roku będzie nas obowiązywał zupełnie inny regulamin mistrzostw drużynowych Polski.

Czy ping-pongiści pojedą do Paryża?

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym odbędą się w połowie lutego w Katowicach. Do mistrzostw tych stanie 15 drużyn z poszczególnych okręgów.

Po mistrzostwach zapadnie decyzja czy ping-pongiści nasi zostaną wysłani do Paryża na mistrzostwa świata.

Dziś informacyjne zebranie lekkoatletów AZS

W dniu dzisiejszym o godz. 11 w lokalu sekretariatu AZS przy ulicy Narutowicza 68 odbędzie się zebranie informacyjne Sekcji Lekkoatletycznej AZS.

Na zebraniu tym poruszone zapewne zostaną najistotniejsze kwestie dotyczące sezonu letniego, jak również omówiona zostanie zapewne kwestia startu akademików w zimowych mistrzostwach Polski w hali w Olsztynie. Mistrzostwa odbędą się w lutym.

Na wspomniane zebranie proszeni są o przybycie wszyscy członkowie AZS i sympatycy sekcji lekkoatletycznej AZS.

Stanisław Sojecki i Stefan Stefański

LATA BEZ WIOSNY

Powieść

3)

Po skończonej pracy udał się nerwowym krokiem do szatni, gdzie ubierała się już Krystyna.

— Idziemy razem, jak zwykle? — zagałnął.
— Będę musiała zostać jeszcze chwilę. Nie zdążyłam schować materiału...

— Uczynisz to jutro.
— Muszę dziś. Mam zlecenie. Czekają na to.
— Jeden dzień później to żadna różnica. Zresztą te drukarki nie takie znowu ważne.

— Każdy druk jest ważny. Wiesz, że Kierski chce wiedzieć o każdym świstku jaki wychodzi z niemieckiej drukarni. Trzeba mu materiał dostarczyć i nie ma o czym mówić.

— Jednak dziś tego nie uczynisz!
— Dlaczego?
— Sam nie wiem. Zresztą chodźmy już, bo zwrócimy na siebie uwagę.

Krystyna, mruknawszy pod nosem kilka słów o niewykonaniu obowiązku, nie upierała się dłużej i poszła za Pawłem. Na ulicy rozmowa zawiązała się na nowo.

— Wydaje mi się, że jesteś dziś jakiś podniecony — rzekła.

— Wydaje ci się — odparł niepewnym głosem Paweł.
— Dlaczego nie kazałeś mi się zatrzymać, bym zabrała druk?
— Chciałem, byś wyszła razem ze mną — rzekł bez przekonania Paweł.

— Dla twojej zachcianki ja oberwę od Kierskiego po nosie!

— Idziesz do niego?
— Owszem. I zabieram cię z sobą. Broń mnie, kiedyś mnie naraził.

Po kwadransie drogi Paweł i Krystyna znaleźli się w mieszkaniu na poddaszu przy ul. Piotrkowskiej.

Mały, suchy, siwiejący człowieczek, o wiecznie uśmiechniętych oczach, powitał ich jak starych dobrych znajomych.

— Napijcie się mleka — rzekł do przybyłych.
— Ja dziękuję — odezwał się Paweł.

— Napijcie się — powtórzył mały człowieczek — praca przy ołowiu szkodzi płucom, a Niemcy wam mleka nie dadzą.

Suchy, siwiejący człowieczek, o wiecznie uśmiechnię-

tych oczach nalał dwa duże kubki, postawił przed gośćmi i zagałł noznowę.

— Macie druk?
— Niestety — odparła Krystyna.
— Niedobrze. Dziś powinienem je mieć.
— To moja wina — wtrącił Paweł, uległ jakimś przeczuciom, które mówiły mi, żeby dziś niczego nie wnieść i przekonałem Krystynę, żeby zaniechała zwykłej swej czynności. Jak się okazało, przeczucia myliły mnie. Nie było przy wyjściu żadnej rewizji.

— Przeczucia często mylą, niemniej bywa, że się sprawdzają. Nie możemy jednakże zwlekać — na jutro druk mieć muszę.

Chodziło nie o byle co: Suchy, siwiejący człowieczek kazał sobie dostarczyć wszelkiego rodzaju formularzy, drukowanych na zlecenie starostwa grodzkiego w drukarni, w której pracował Paweł z Krystyną. Kierski, jak nazywano suchego człowieczka, nie w tajemniczył swych przyjaciół na co mu te drukarki potrzebne, dość, że chciał je mieć, a żeby, co dawał niewyraźnie do zrozumienia, posłużyć się tymi formularzami w wykonaniu pewnego pomysłu, który mu nie dawał spokoju.

— Bo sami powiedzcie — opowiadał, żywo gestykułując — czy to, co dotychczas robimy, jest wystarczające? Od czasu do czasu ulotka i na tym koniec. Rozumiem potrzebę ulotek, czy gazetek, społeczeństwo musi być informowane, lecz to wszystko za mało. Trzeba w bardziej dosadny sposób Niemcom dokuczać. Tak, aby nie zapominali, że są w cudzym kraju. A propos — po ostatniej ulotce jakiś cicho... Żadnych rewizji w drukarniach, jak to było dotąd w zwyczaju...

— Żadnych potwierdziła Krystyna.

— Tym lepiej — dodał Paweł.
— Jeszcze mogą być, upłynęło zaledwie kilka dni — nowej roboty nie rozpoczynać, aż się nie przekonamy, że sprawa istotnie przeszła gładko. Tymczasem przynieście mi druk.

Następnego wieczoru Krystyna i Paweł dostarczyli do mieszkania Zimnego formularzy Wydziału Aprowizacji, nie bardzo wiedząc na co się one mogą suchemu człowieczkowi przydać.

— Właśnie o te formularze między innymi mi chodziło.

Były to drukarki używane przez wydział aprowizacji do comiesięcznego informowania punktów rozdzielczych o wysokości norm przydziałów kartkowych.

— Siadajcie i piszcie.
— Co? — zdziwili się Paweł i Krystyna.
— Nic więcej tylko adresy magazynów, według tego oto spisu adresów.

Podał im duży arkusz.

— W jakim celu? Nie rozumiem! — ociągała się Krystyna.

— A żeby porozysłać do punktów sprzedaży. Wydamy

zarządzenie, aby sklepy sprzedawały tylko czwartą część dotychczasowego przydziału. Zobaczycie jaki to wywołał mętlik wśród konsumentów. Niemcy o nic tak się nie piekają, jak o żarcie.

Mały, siwiejący człowieczek miał słuszną rację. Już nazajutrz przed sklepami zaczęły się awantury. Zwłaszcza kobiety czyniły gwar niebывały, krytykując zarządzenie władz i dając wyraz oburzeniu na czynniki gospodarcze, które niewiele muszą być warte, jeśli nie mogą zapewnić dostatecznego wyżywienia. Przed punktami sprzedaży tworzyły się grupki mniejsze i większe, z niehamowanym temperamentem objawiające swoje niezadowolone.

Stan ten trwał przez cały dzień. Niemcy się buntowali, a Kierski, mały suchy człowieczek o wiecznie uśmiechniętych oczach, zacierał ręce.

— Udało się. Bakcyl zaczyna toczyć niekłęknięty dotąd szkodliwy organizm.

I nie wiadomo jak długo trwałyby awantury, gdyby nie to, że po tygodniu zawiązała się w starostwie delegacja kobiet, żądających natychmiastowego przywrócenia dawnych norm żywnościowych.

Łatwo sobie wyobrazić zdziwienie starosty, który o żadnym zmniejszeniu przydziałów nie miał pojęcia. Wszczęte natychmiast śledztwo wykazało, że rozporządzenie istotnie wyszło, lecz w całym rozporządzeniu prawdziwe były tylko formularze. Reszta — pismo, podpisy i pieczętki — sfałszowane.

— Co za szatański pomysł — gryził wargi starosta — na oryginalnych formularzach!

Po chwili stuknął się w głowę:
— Ależ te drukarki pochodzą z magazynu starostwa! Więc moi ludzie uprawiają sabotaż!

Na wszelki wypadek, by sabotaż nie powtórzył się, kazał zamknąć magazyniera, którym okazał się jakiś nie wzbudzający zaufania berlińczyk. Szczęśliwym trafem nie przyszło Niemcowi na myśl, że drukarki mogły być ukradzione w samej drukarni.

Drukarnia zresztą miała jak najlepszą opinię. Antoni Szulc po tygodniowej obserwacji sporządził jak najpochlebniejszy raport. Obiecując nadal nie spuszczać oka z działania pracowników, zapewniał, że na terenie jego działalności wszystko jest w idealnym porządku. Poznał ludzi i doszedł do przekonania, że oddani oni są tylko pracy, a o żadnych ulotkach czy innych wybrzydactwach nie myślą.

Jednym z potwierdzeń, że rzeczywiście pracowników drukarni uważa za ludzi lojalnych, starał się często nawiązywać przyjacielskie rozmowy, co miało być swego rodzaju uznaniem przełożonego dla podwładnych.

Najczęściej jednak przystawał przy kłopotach Krystyny.

(D. c. n.)

PCH usprawnia handel

i wpływa na obniżkę cen

Państwowa Centrala Handlowa w coraz większym stopniu wpływa na stabilizację i obniżkę cen przez uregulowanie handlu hurtowego, jak również przez umożliwienie instytucjom nabywania dla swych pracowników różnych artykułów po

cenach hurtowych. Obroty PCH z każdym miesiącem zwiększają się, i tak we wrześniu wynosiły 1,227 milionów, w październiku zaś wzrosły prawie o 50 proc., osiągając 1821 milionów. Najpoważniejszą pozycję w październiku stanowiły obroty materiałami włókienniczymi, które wyniosły 53,9 proc. ogólnej sumy obrotu tego miesiąca.

Również w październiku została zakończona akcja zakupu ziemio-
płodów dla Funduszu Apropowizyjnego przeprowadzona przez 336 punktów skupu, dostarczając dla Funduszu 14120 ton.

W dziale handlu zagranicznego PCH w październiku sprowadziła 9 wagonów winogron, które częściowo dostarczono do sprzedaży detalicznej, częściowo przeznaczono na potrzeby opieki społecznej największych miast w Polsce.

W zamian za pierze i puch dostawione do USA otrzymano 5.600 kg skóry podszewowej.

W zakresie działalności PCH wchodzi również zaopatrywanie przez oddział gdański statków zagranicznych, przybijających do polskich portów.

Jeżeli chodzi o nasze miasto, to placówka łódzka powstała jako jedna z pierwszych w Polsce i zajmuje czołowe miejsce w obrocie towarowym P.C.H.

Obecnie łącznie z placówką łódzka czynnych jest 24 hurtowni we wszystkich większych miastach województwa oraz olbrzymia składnica włókiennicza, zaopatrująca wszystkie oddziały wojewódzkie.

Przez specjalizację personelu w hurtowniach branżowych, jak również przez czuwanie nad cenami detalicznymi u kupców zaopatrujących się w towary u PCH, instytucja ta niewątpliwie odegra poważną rolę interwencyjną w zakresie zaopatrywania w artykuły pierwszej potrzeby po godziwej cenie ośrodków miejskich i wiejskich.

W najbliższym czasie otwarte zostaną dwa wielkie domy towarowe P.C.H.: jeden dla branży włókienniczej, drugi dla branży spożywczej, chemicznej, porcelany i żelaza.

W domach tych sprzedawane będą towary po cenach komercyjnych dla załóg fabrycznych, personelu biur, urzędów itp.

Pończochy nylonowe

Na wiadomość, że do jednego ze sklepów w Wolverhampton (Anglia) nadeszło 200 par pończoch nylonowych — 15,000 kobiet osaczyło magazyn. Kupiec, bojąc się, że utraci 14,800 klientek, uważających się za pokrzywdzone, wpadł na pomysł po-

Urządzeniem tej niezwykle loterii zajęła się żona szefa policji Herberta Stafford.

Pomysłowy kupiec zamierza przy każdej następnej partii „nylonów” zastosować tę samą metodę.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Poważnych Fabryk galanterii różnej, kosmetyki, mydeł lub innych przyjmie na własny rachunek lub prowizję na Częstochowę, Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk zdolny handlowiec, organizator, długoletni właściciel zaprowadzonej firmy handlowej. Tylko poważne zgłoszenia proszę kierować pod „K. D.” Częstochowa, skrytka pocztowa 135.

(K. 33)

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU R.P.

WYDZIAŁ TECHNICZNY

W Sosnowcu, ul. 3-go Maja 22

POSZUKUJE:

- 1 inżyniera mechanika - konstruktora
- 1 inżyniera mechanika z praktyką warsztatową i montażową
- 1 inżyniera mechanika
- 2 techników - mechaników.

Warunki finansowe, mieszkaniowe i t. p. do omówienia na miejscu.
(K. 33)

Od Wydawnictwa

Dla wygody P. T. Publiczności
Administracja „Dziennika Łódzkiego”

przyjmuje

OGŁOSZENIA I PRENUMERATY

z dostarczeniem do domów

w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH”

Piotrkowskie 96. parter front. — tel. 212-47

POLSKA
RACHUNKOWOŚĆ
PRZEBITKOWA

ZENIT

wł. Wład. POŹDZIEJ — Łódź, Piotrkowska 73

tel. 173-97

poleca wprost ze skład:

Najlepsze urządzenia do księgowości przebitkowej, dostosowane do nowoczesnej organizacji pracy i wymogów rachunkowości.

Skład bogato zaopatrzony.

Ceny najniższe.

Przedstawicielstwa: BYDGOSZCZ — GDAŃSK — WARSZAWA.

KOMUNIKAT

Komisja Obywatelska Daniny Narodowej m. Łódź niniejszym przypomina, iż zbliża się 15 stycznia 1947 r., ostateczny termin wpłacania daniny narodowej z 25% bonifikatą dla podatników podatku gruntowego, od nieruchomości, obrotowego na zasadach ogólnych oraz opłacających podatek obrotowy w formie ryczałtu.

Prawo do powyższej bonifikaty przysługuje wyżej wymienionym podatnikom, o ile subskrybowali Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju 1946 r. w wysokości odpowiadającej zaleceniom właściwego Komitetu i wpłacili całą subskrybowaną sumę oraz przedłożą dyplom spełnienia obowiązku obywatelskiego subskrypcji P. P. O. K. lub w braku takiego dyplomu zaświadczenie miejscowego Komitetu Obywatelskiego.

Łódź, dnia 13 stycznia 1947 roku.

(P 72)

Najpiękniejsze kino w Polsce

„Palladium” w Warszawie

Po półroczu trwającej odbudowie otwarte zostało w Warszawie we wtorek ub. tygodnia nowe kino: „Palladium”. Jest to największe i najpiękniejsze kino w Polsce. Widownia posiada dwa poziomy: na parterze mieści się 600 miejsc, na piętrze — 550. Kino znajduje się na ul. Złotej 7/9.

Warszawskie „Palladium” zostało zbudowane na parę lat zaledwie przed wybuchem wojny i było najelegantszym kinem stolicy. O pierwszeństwo ubiegało się z nim tylko, mieszczące się przy pl. 3-ch Krzyży kino „Napoleon”. W czasie okupacji „Palladium” zostało zamienione na „Heigoland” i było zarezerwowane wyłącznie dla Niemców. Po powstaniu z gmachu kina pozostał tylko stos gruzów i gołę, częściowo wypalone mury.

Koszt odbudowy, która została wykonana wg. planu inż. arch. Klimaszewskiego, wyniósł około 15 milionów zł., ale też lokal wygląda dziś imponująco; budzi zachwyt swą jasnością, harmonią kształtów architektonicznych i estetycznym wykończeniem szczegółów.

Kino posiada najbardziej nowoczesną aparaturę, wykonaną całkowicie siłami krajowymi.

Otwarcie kina połączone z premierą pierwszego polskiego filmu pełnometrażowego — „Zakazane piosenki”.

jk.

Ciekawe Czwartki „Czytelnika”

W czwartek, 16 stycznia 1947 r. o godz. 18-ej w sali odczytowej Spółdzielni Wyd. „Czytelnik” — Piotrkowska 96 odbędzie się odczyt p. t. „Szkołnictwo i reforma szkolna w odrodzonej Polsce”. Prelegent: kurator Jan Baculewski.

Ceny biletów: normalny zł. 40.—, dla młodzieży zł. 30.—, dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik” i młodzieży w grupach ponad 10 osób — zł. 20.—.

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Techniczna oddział w Łodzi, Piotrkowska 109 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót ślusarskich: zabezpieczenie okien i drzwi magazynów.

Blisze informacje otrzymać można w Centrali w godz. od 10—12. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości zł. 5.000.—. Ofertę wraz z załączonym kwitem na wpłacone wadium należy złożyć w załakowanej kopercie w sekretariacie Centrali Technicznej do godz. 12 dnia 22 stycznia 1947 r. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 14 tegoż dnia.

Centrala Techniczna zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

(232)

Przetarg nieograniczony

Zarząd Państwowy Fabryki Obrabiarek i Odlewni żelwa W. Kruśche i S-ka w Pabianicach ogłasza przetarg nieograniczony na remont 3-ch domów mieszkalnych w Pabianicach przy ul. Robotniczej 12/14 i 16/18 oraz przy ul. Odrodzenia 6. Słabe kosztorysy oraz bliższe informacje otrzymać można w godz. urzędowych w Zarządzie Firmy w Pabianicach przy ul. Gen. Żukowa 3, pok. 72. Oferty w załakowanych kopertach z napisem „Oferta na odbudowę domów mieszkalnych” należy składać w Zarządzie Firmy, pokój 72. Do oferty musi być dołączony kwit złożonego w Urzędzie Skarbowym wadium w wysokości 5% od oferowanej sumy, względnie dowód zwolnienia od złożenia wadium.

Ostateczny termin składania ofert dn. 25 stycznia br. o godz. 9.00. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10.00. Zarząd Fabryki Obrabiarek zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

(205)

Konstruktorów, kreślarzy

oraz kalkulatora rutynowanego

na dobrych warunkach zaangażuje

P. P. „FILM POLSKI” Dział Fabrykacji

Zgłoszenia osobiste: Łódź, Plac Wolności 2

(137)

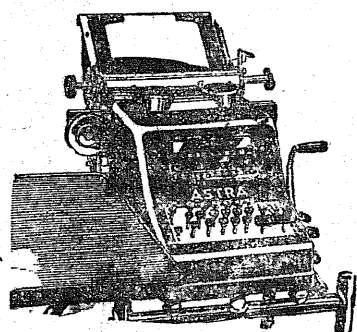
Nie wylewać wody do puszek od śmieci

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi stwierdził w ostatnim czasie niejednokrotnie, iż mieszkańcy naszego miasta wlewają wodę i nieczystości do blaszanych puszek na śmieci, ustawionych na łódzkich podwórkach. Ponieważ w okresie panujących obecnie mrozów powoduje to zamarzanie całej zawartości puszek, co przy opróżnianiu tych puszek wpływa na szybkie i gwałtowne zużycie i psucie się sprzętu, używanego przez Zakład Oczyszczania Miasta, podaje się niniejszym do wiadomości wszystkich mieszkańców Łodzi, że wlewanie wody do puszek na śmieci jest surowo wzbronione.

Inżyniera - mechanika lub elektryka

zatrudnią od zaraz Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne P.Z.P.B. w Pabianicach



SPECIALNY WARSZTAT NAPRAWY MASZYN

do księgowania i liczenia

„ASTRA” - POZNAŃ

ul. Gajowa 4, - - - - - tel. 75-28

